

SYLWIA SZAREJKO

ORCID: 0000-0001-8956-6227

Muzeum Pamięci Sybiru

## Włoskie doświadczenie walk na froncie wschodnim (1941–1943) — z korespondencji i wspomnień żołnierzy

Ja osobiście — odpartem — nie jestem sojusznikiem Niemiec. Wojna, w której walczą Włochy, to prywatna wojna Mussoliniego, a ja nie jestem Mussolinimi. Żaden Włoch nie jest Mussolinim<sup>1</sup>.

Curzio Malaparte

Cytat będący wstępem do artykułu pochodzi z najsłynniejszego dzieła Curzia Malaparte (1898–1957) — *Kaputt*. Książka włoskiego pisarza, dziennikarza i dyplomaty, którego właściwe imię i nazwisko brzmią Kurt Erich Suckert, to jedno z najważniejszych dzieł literackich o drugiej wojnie światowej. Autor pracował w trakcie wojny jako korespondent wojenny włoskiego dziennika „Corriere della Sera”, zatem podróżował po ogarniętej konfliktem zbrojnym Europie — był w Rumunii, obserwując czystki Żelaznej Gwardii; był na ziemiach Polski okupowanych przez III Rzeszę, jak też ZSRS; był w Finlandii. Z każdego z tych miejsc, z brutalną szczegółowością, relacjonował okrucieństwo wojny. I choć wielu badaczy zarzuca Malapartemu, że jako reportażysta dopuścił się w swoim dziele nadinterpretacji — uważam jednak za zasadne, aby wspomnieć o jego twórczości na początku niniejszego artykułu, albowiem w sposób niezwykle dosadny obrazuje ona okrucieństwo wojny, niejednokrotnie trudnej do zrozumienia dla „zwykłego”, nie tylko włoskiego, obywatela. Książka włoskiego dziennikarza nie jest literaturą faktu *sensu stricto*. Jest to „prawdziwe zmyślenie”, projekcja wyobrażeń przez pryzmat pamięci<sup>2</sup> i, co

---

<sup>1</sup> C. Malaparte, *Kaputt*, przeł. B. Sieroszewska, J. Ugniewska, Warszawa 2021, s. 260–261.

<sup>2</sup> O. Rudak, *Curzio Malaparte, „Kaputt” — prawdziwe zmyślenia*, „Czasopismo Lege Artis” 30.10.2021, <https://czasopismo.legeartis.org/2021/10/curzio-malaparte-kaputt-recenzja-ksiazki-kurt-erich-suckert/> (dostęp: 10.12.2021).

najważniejsze, zapewne także przez język wypowiedzi (często ironiczny, ale przeszywający do bólu) jest manifestem antywojennym — bo przecież:

Malaparte tworzył symbole. Kreował je, malował, dopowiadał, by czytelnik poczuł wraz z nim groźbę końca europejskiej cywilizacji. Rzeczywistość, nieważne jak znacząca i straszna, pisze we wstępie do nowego polskiego wydania Jarosław Mikołajewski, dla niego była straszna i znacząca za mało<sup>3</sup>.

Owa „straszność”, o której pisze Mikołajewski, może być także wzmocniona tym, co stanowi nieodłączny element każdego konfliktu, swoisty paradygmat wojny — obecny od zawsze, który trafnie spuentował Leszek Molendowski: „domeną żołnierza jest to, że nie wybiera ustroju, rządu i władcy, ale tylko mu służy”<sup>4</sup>.

Analizując obecność Włochów w walkach na froncie wschodnim w latach 1941–1943, nie sposób nie zgodzić się ze słowami badacza, tym bardziej że po doświadczeniu pierwszej wojny światowej sprawujący w latach 1922–1943 funkcję premiera Włoch Benito Mussolini dostrzegł, że żołnierze walczący na froncie gotowi są do wielkich poświęceń.

## Mussoliniego mit Narodu i chęć pomocy dla III Rzeszy

W imię „fantazmatycznego mitu Narodu”, jak piszą w posłowie książki *Wojna wojnie* Andrzej Grzybowski i Maciej Łagodziński, Duce wykorzystał ideę państwową i sformułował doktrynę faszystów, rozmywając granicę między jednostką a obywatelem<sup>5</sup>. W swojej książce *Doktryna faszystów* włoski premier pisał:

Człowiek faszystów jest jednostką, która jest narodem i ojczyzną, prawem moralnym, które skupia jednostki i pokolenia więzi tradycji i misji, która niweczy instynkt życia zamkniętego w ciasnym kole rozkoszy, aby stworzyć nakazem obowiązku życie [...], w którym poprzez samozaparcie, poprzez poświęcenie swoich osobistych korzyści, poprzez samą śmierć urzeczywistnia to istnienie na wskroś duchowe, w którym tkwi jego wartość jako człowieka<sup>6</sup>.

I dalej:

faszystów zatem że jest systemem rządzenia, jest też, i to przedewszystkiem, systemem myślenia. [...] koncepcja faszystowska jest antyindywidualistyczną, staje wszakże na stanowi-

<sup>3</sup> K. Wrzesiński, *Wojnę wygrały muchy. Wokół „Kaputt” Curzia Malapartego*, „Kultura Liberalna” 2021, nr 30 (655), <https://kulturaliberalna.pl/2021/07/27/konrad-wrzesinski-recenzja-curzio-malaparte-kaputt/> (dostęp: 10.12.2021).

<sup>4</sup> L. Molendowski, *Rzymianie za Dunajem. Włosi na froncie wschodnim w latach 1941–1943*, <https://www.konflikty.pl/historia/druga-wojna-swiatowa/rzymianie-za-dunajem-wlosi-na-froncie-wschodnim-w-latach-19411943/> (dostęp: 8.12.2021).

<sup>5</sup> A. Grzybowski, M. Łagodziński, *Posłowie*, [w:] E. Friedrich, *Wojna wojnie*, Poznań 2017, s. 285.

<sup>6</sup> B. Mussolini, *Doktryna faszystów*, przeł. S. Gniadek, P. Sandauer, Lwów 1935, s. 18.

sku jednostki, o ile ta utożsamia się z państwem, jako świadomość i jako wola powszechna człowieka w jego istnieniu historycznym<sup>7</sup>.

Z tych cytatów wynika, że kontrola nad społeczeństwem wymaga dozoru nad głównymi elementami społecznej/zbiorowej rzeczywistości: sposobem prezentacji, kreacją wspólnego mitu oraz obietnicą spełnienia w osiągnięciu celu<sup>8</sup>. Nie inaczej funkcjonował na Półwyspie Apenińskim przekaz dotyczący obecności Włochów na froncie wschodnim, tym bardziej że o ile Rumuni, Finowie, Słowacy, Węgrzy swój udział w wojnie przeciwko ZSRS u boku III Rzeszy motywowali różnymi pobudkami (chęcią zemsty, chęcią odzyskania utraconych ziem, nastrojami antykomunistycznymi, antyrosyjskimi), o tyle dla Włochów owa kampania była kompletnie niezrozumiała<sup>9</sup>.

Zatem aby żołnierz-Włoch i obywatel-Włoch rozumiał, w imię czego walczą włoskie wojska na tak odległych frontach oraz jak potrzebny jest ich udział w tych działaniach, warto przywołać charyzmatyczne przemówienie Duce z 10 czerwca 1940 roku do narodu włoskiego, które zostało wygłoszone z balkonu Pałacu Weneckiego w Rzymie, gdy Włochy oficjalnie rozpoczęły swój udział w drugiej wojnie światowej. „Il Popolo d’Italia” zamieszcza tekst przemowy dzień później na pierwszej stronie. Choć forma pisana przemówienia nie oddaje w pełni charyzmy włoskiego premiera, dostrzegamy w niej emocjonalny stosunek do wojny u boku III Rzeszy, która z jednej strony przyczyniłaby się do zbudowania silnej pozycji Włoch opierającej się na narodzie: „un grande popolo è veramente tale se considera sacri i suoi impegni e se non evade dalle prove supreme che determinano il corso della storia”<sup>10</sup> (wielkim narodem jest naprawdę ten, który uważa swoje zobowiązania za święte i nie ucieka przed najwyższymi próbami, które wyznaczają bieg historii) oraz zademonstrowałaby wszystkie wartości faszystowskie, wyłożone na łamach eseju *La dottrina del fascismo* z 1932 roku, który już wcześniej ukazywał się we fragmentach w cytowanej gazecie. W 1940 roku *Duce* w przemowie nawołuje:

Italiani!

In una memorabile adunata, quella di Berlino, io dissi che, secondo le leggi della morale fascista, quando si ha un amico si marcia con lui fino in fondo. Questo abbiamo fatto con la Germania, col suo popolo, con le sue meravigliose forze armate. In questa vigilia di un evento di una portata secolare, rivolgiamo il nostro pensiero alla maestà del re imperatore che, come sempre, ha interpretato l’anima della patria. E salutiamo alla voce il Führer, il capo della grande Germania alleata. L’Italia proletaria e fascista, è per la terza volta in piedi, forte, fiera e compatta come non mai. La parola d’ordine è una sola, categorica e impegnativa per tutti. [...] E vinceremo, per dare finalmente un lungo periodo di pace con la giustizia all’Italia,

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 20–21.

<sup>8</sup> A. Grzybowski, M. Łagodziński, *op. cit.*

<sup>9</sup> L. Molendowski, *op. cit.*

<sup>10</sup> *Parla Mussolini*, „Il Popolo d’Italia” 10.06.1940, s. 1. Wszystkie tłumaczenia własne, o ile nie wskazano inaczej.

all'Europa, al mondo. Popolo italiano! Corri alle armi e dimostra la tua tenacia, il tuo coraggio, il tuo valore!<sup>11</sup>

Włosi!

Na pamiętnym spotkaniu, w Berlinie, powiedziałem, że zgodnie z prawami faszystowskiej moralności, kiedy masz przyjaciela, maszerujesz z nim do końca. Zrobiliśmy to z Niemcami, z ich mieszkańcami, z ich cudownymi siłami zbrojnymi. W przededniu wydarzenia o wielowiekowym znaczeniu kierujemy myśli, jak zawsze, ku majestacie króla cesarza, który zinterpretował, czym jest dusza ojczyzny. I pozdrawiamy Führera, przywódcę wielkich sprzymierzonych Niemiec. Proletariackie i faszystowskie Włochy stoją po raz trzeci, silne, dumne i zwarte jak nigdy dotąd. Hasło jest jedno, kategoryczne i wiążące dla wszystkich. [...] I wygramy, by wreszcie dać Włochom, Europie, światu długi okres pokoju ze sprawiedliwością. Obywatele Włoch! Do broni! Pokażcie swój upór, swoją odwagę, swoją wartość!

Nagłówki założonej przez Mussoliniego gazety „Il Popolo d'Italia” dotyczącej obecności Włochów na frontach walk drugiej wojny światowej nie różniły się w swoim emocjonalnym charakterze od jego płomiennego przemówienia. Warto jednak zaznaczyć, że zauważalny jest zwrot z ofensywnego oraz defensywnego postrzegania wojny na ten ideologiczny i „projektowy”. O udziale Włochów w wojnie przeciwko ZSRS donosi także specjalny numer w języku włoskim gazety „Il soldato”, organu informacyjnego rumuńskich sił zbrojnych, w którym ówczesny premier Rumunii Michele Antonescu o udziale Włochów w walkach na froncie wschodnim pisze, że jest to: „La lotta [...] contro il bolscevismo per l'unità d'Europa e la difesa della civiltà”<sup>12</sup> (bitwa państw cywilizowanych, przeciwko bolszewikom, w celu zjednoczenia Europy i obrony cywilizacji) oraz „la vittoria spirituale del Duce”<sup>13</sup> (duchowe zwycięstwo Duce). Włoski historyk Mario Isnenghi zwraca także uwagę na przekaz prasy katolickiej, w której wojna ukazywana była przez pryzmat ludzki, jednakże ów przekaz, aby okrucieństw konfliktu nie obrazować w pełni, został pozbawiony swojego „krwawego oblicza”<sup>14</sup>.

Nie tylko prasa dostarcza czytelnikom informacji na temat włoskiej obecności na froncie wschodnim. Obszerną analizę bibliograficzną wykonał turyński naukowiec Giorgio Rochat, który opublikował swoje badania na łamach periodyku „Il movimento di liberazione in Italia”. Szczegółowe zestawienie dokonane przez Rochata nie tylko w sposób syntetyczny przybliży fakty dotyczące omawianej kwestii, lecz także szczegółowo analizuje włoskie publikacje, które dotyczyły kampanii Włochów w ZSRS, wskazując zarazem

<sup>11</sup> *Ibidem.*

<sup>12</sup> M. Isnenghi, *Russia e campagna di Russia nella stampa italiana. 1940–1943*, „Italia contemporanea” 1980, nr 138, s. 34.

<sup>13</sup> *Ibidem.*

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 38.

na ich ideologiczne zróżnicowanie, zależne od politycznych opcji ich autorów oraz czasowego dystansu<sup>15</sup>.

## Włosi na froncie wschodnim 1941–1943: C.S.I.R. oraz A.R.M.I.R.

Warto jednak przyjrzeć się faktom. Agresja III Rzeszy na ZSRS rozpoczęła się 22 czerwca 1941 roku. Operacja znana pod kryptonimem „Barbarossa” zapisała się na kartach historii jako ta, której bitwy, trwające na froncie wschodnim do 5 grudnia, były najbrutalniejsze i najbardziej wyniszczające w okresie drugiej wojny światowej. Nie oznacza to jednak, że wraz z zakończeniem operacji zakończyły się walki. Włosi pozostali na froncie do 1943 roku.

Po przekroczeniu przez III Rzeszę granicy niemiecko-sowieckiej w 1941 roku niespełna parę dni później do wojny przeciwko Sowietaom swoje armie wysłały Rumunia, Słowacja, Węgry i Finlandia. Dodatkowo na terenie Europy do zasilenia szeregów armii Adolfa Hitlera nawoływały także organizacje prawicowe i kolaboranckie<sup>16</sup>. Włochy dołączyły 30 czerwca 1941 roku — osiem dni po oficjalnym ataku III Rzeszy, po wcześniejszym wyrażeniu zgody przez Adolfa Hitlera. Należy tutaj wyraźnie zaznaczyć, że:

Udział w wojnie przeciw ZSRR nie był [...] spowodowany prośbą Hitlera, on tylko wyraził zgodę na udział sojusznika zza Alp. Faktycznie Hitler nie chciał pomocy sojusznika w tej kampanii, tym bardziej, że znał możliwości armii włoskiej i nieudolność Comando Supremo [...] w kampaniach we Francji, Grecji i Afryce Północnej<sup>17</sup>.

Co zatem kierowało Mussolinim, aby zaangażować włoską armię w walki na froncie wschodnim mimo niechęci Hitlera? Profesor Giancarlo Restelli wyróżnia sześć motywacji, które mogły kierować premierem Włoch. Po pierwsze, do tej pory armia włoska naprawiała porażki lub złe wyniki, zaczynając od operacji we Francji alpejskiej po kampanię grecką i w Afryce Północnej. Jedno zwycięstwo zmieniłoby zatem wszystko. Po drugie, wojna w Rosji miała być krótka i łatwa ze względu na trudności strukturalne kraju i jego armii. Po trzecie, zwycięstwo musiało w końcu nadejść do wyższej rasy „aryjskiej” (Niemców i Włochów) w porównaniu do „barbarzyńskiej” rasy słowiańskiej. Po czwarte, część ogromnych zasobów sowieckich zostałaby powierzona Włochom. Po piąte, Mussolini nie chciał, by Słowacy, Węgrzy czy Rumuni (którzy wysłali silne kontyngenty) podkopywali bliskie stosunki Włoch z Niemcami.

<sup>15</sup> Zob. G. Rochat, *La campagna di Russia 1941–43: Rassegna bibliografica*, „Il movimento di liberazione in Italia” 1965, nr 79, s. 61–91.

<sup>16</sup> L. Molendowski, *op. cit.*

<sup>17</sup> *Ibidem*.

Po szóste, gdyby Włochy nie brały udziału w kampanii, odgrywałyby rolę mniejszościową w nowym germańskim porządku Europy<sup>18</sup>.

Powody z punktu widzenia polityczno-wojskowego wydawały się dla polityków rządzących krajem rozsądne, jednak aby je osiągnąć, należało wysłać na terytorium ZSRS włoskie siły ekspedycyjne. Włoscy politycy, jak twierdzi Restelli, wierzyli, że osiągną zamierzone cele w walce u boku III Rzeszy podczas „krótkiej wojny” zakończonej spektakularnym zwycięstwem<sup>19</sup>. Jak wiemy, historia potoczyła się zupełnie inaczej.

Pierwszą jednostką użytą przez Włochów był Włoski Korpus Ekspedycyjny w Rosji (Corpo di spedizione italiano in Russia, C.S.I.R.) dowodzony przez Giovanniego Messe. Składał się on z 9 Dywizji Piechoty „Pasubio”, 52 Dywizji Piechoty „Torino”, 3 Dywizji Szybkiej „Celere” im. Księcia Amadea d’Aosty i brygady Czarnych Koszul „Tagliamento”. Ponadto wysłano, jak pisze Molendowski: „samodzielne oddziały zmotoryzowane, artylerii, inżynieryjno-saperskie i służby tyłowe”<sup>20</sup>. Aby zobrazować to liczbowo, przytoczę dane Restellego: 61 700 żołnierzy, 5500 pojazdów, 4600 czołgów i 83 samoloty<sup>21</sup>. Pierwsze transporty wyruszyły na front z Werony 10 lipca — odjechało 225 pociągów<sup>22</sup>.

Już pierwsze dni na froncie pokazały, że Włosi są kompletnie nieprzygotowani do walki w tak odmiennych klimatycznie warunkach. Co więcej, z relacji, które cytuje w swoim artykule Molendowski, byli oni niezdiscyplinowani, niedoposażeni i przygotowani jedynie na krótką walkę, jej przedłużenie nie zostało uwzględnione, przez co dokupowano wyposażenie od armii rumuńskiej<sup>23</sup>. Heroiczne wręcz walki trwały aż do stycznia 1942 roku, w ich skutek straty C.S.I.R. wynosiły: 1633 zabitych, 7858 rannych i przemrożonych, 410 zaginionych<sup>24</sup>.

Nastroje panujące na froncie obrazowo opisuje Molendowski. Włosi stali się niechcianym sojusznikiem III Rzeszy, która wcale nie liczyła na ich siłę bojową, a zgodziła się na udział w kampanii ze względu na nieukończone walki w rejonie Morza Śródziemnego. Co więcej, Włosi „nienawidzili” Niemców, a Niemców drażniło „włoskie” podejście do pracy i życia, łaćnińskie niedbalstwo, niezdiscyplinowanie, fantazyjny strój itp., itp.<sup>25</sup> Włochów „nienawidzili” także Sowietci, traktując C.S.I.R. ze szczególnym okrucieństwem, o czym pisał

<sup>18</sup> G. Restelli, *Gli italiani in Russia (1941–1943)*, <http://restellistoria.altervista.org/le-cause-di-fondo-del-ii-confitto-mondiale/gli-italiani-in-russia-1941-1943/> (dostęp: 8.12.2021).

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> L. Molendowski, *op. cit.*

<sup>21</sup> G. Restelli, *op. cit.*

<sup>22</sup> L. Molendowski, *op. cit.*

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> G. Restelli, *op. cit.*

<sup>25</sup> L. Molendowski, *op. cit.*

w swojej książce belgijski ochotnik Léon Degrelle: „ku uciesze Kozaków byli oblewani lodową wodą. Panował mróz na poziomie 30–35 stopni poniżej zera. Efekt takich praktyk był oczywiście wiadomy. Wszyscy pozamarzali”<sup>26</sup>.

Duce wydawał się tym wszystkim niewzruszony i zdecydował wzmocnić udział włoskich jednostek w walce u boku III Rzeszy. Już jesienią 1941 roku zaczęła się formować 8 Armia (Armata italiana in Russia, A.R.M.I.R.) dowodzona przez Italo Gariboldiego, która składała się z trzech korpusów: 2 Korpusu (skład: 2 Dywizja Piechoty „Sforzesca”, 3 Dywizja Piechoty „Ravenna”, 5 Dywizja Piechoty „Cosseria”), 35 Korpusu będącego pozostałością po C.S.I.R. oraz elitarnego Korpusu Alpejskiego (skład: 2 Dywizja Strzelców Alpejskich „Tridentina”, 3 Dywizja Strzelców Alpejskich „Julia”, 4 Dywizja Strzelców Alpejskich „Cuneese” i 156 Dywizja Piechoty „Vincenza”). Siły były większe prawie czterokrotnie od C.S.I.R. i liczyły 229 005 żołnierzy oraz dodatkowo ochotników, składających się z Chorwatów i służących w Wehrmachcie Kozaków<sup>27</sup>. Swoją rolę na froncie 8 Armia rozpoczęła 9 lipca 1942 roku i choć przygotowywała się do walk znacznie dłużej i, co więcej, mogła wyciągnąć wnioski z poprzedniej ofensywy Włochów — ZSRS było silniejsze po raz kolejny.

Sowieci rozpoczęli operację „Mały Saturn” 16 grudnia 1942 roku, między innymi: przełamując włoskie pozycje obronne, likwidując niektóre włoskie dywizje i brygady, a w konsekwencji zmuszając A.R.M.I.R. do odwrotu. Jako że brakowało paliwa, wycofywano się pieszo, pokonując setki kilometrów przez wiele dni. To właśnie te „odwroty” są we wspomnieniach żołnierzy najbardziej dramatycznymi epizodami. Skórzane buty twardniały od mrozu i były ściągane wraz ze skórą, a wszelki sprzęt był porzucany z powodu braku sił żołnierzy, bowiem zostali pozostawieni przez Niemców na pastwę losu — tak opisuje odwrót Tullio Lisignoli z formacji alpejskich, uważanych za najsilniejsze<sup>28</sup>. Nie mniej okrutny obraz wyłania się ze wspomnień dowódcy — Gabriele Gherardiniego:

Migliaia di uomini, barba di dieci giorni, occhi da disperati, mani che non avvertono più le falangi, piedi sanguinanti e mezz'anneriti dalla cancrena, pidocchi, dissenteria [...] masticano neve, pestano neve, cadono nella neve, vedono solo neve, notte e giorno, giorno e notte. Chi cade, chi non ce la fa più, se trova qualcuno che gli dia una mano, può darsi che vada ancora avanti domani, dopodomani; altrimenti peggio per lui. Le forze non sono per gli altri, a malapena bastano per se stessi; ieri si poteva ancora dare un aiuto, oggi no, perché aiutare vuol dire morire in due [...] E si procede guardando avanti, mai indietro; dietro c'è odore di sangue, di carne mangiucchiata dai corvi, di benzina, di carri armati [...] Le colonne vanno come animali braccati, lottando contro tre nemici implacabili: i carri, i partigiani, il freddo, che non danno tregua, vengono addosso uno dopo l'altro o tutti insieme, sempre in agguato,

<sup>26</sup> L. Degrelle, *Front wschodni 1941–1945*, Kraków 2002, s. 35.

<sup>27</sup> L. Molendowski, *op. cit.*

<sup>28</sup> *Ibidem.*

violenti e mortali. [...] E ogni giorno gli aerei, ogni notte i carri e i partigiani che ogni tanto ci attaccano come squali [...] Soltanto quando i carri e gli aeroplani ci rotolano addosso, l'annichilimento è più forte della fame [...]»<sup>29</sup>.

Tysiące mężczyzn, dziesięciodniowe zarosty, zdesperowane oczy, ręce, które nie czują już paliczków, krwawiące stopy na wół poczerniałe od gangreny, wszy, czerwonki [...] żują śnieg, tupią śnieg, wpadają w śnieg, widzą tylko śnieg. Noc i dzień, dzień i noc. Kto upada, kto nie może już tego znieść, jeśli znajdzie kogoś, kto mu pomoże, może będzie dał radę iść jutro, pojutrze; w przeciwnym razie gorzej dla niego. Mocne strony nie są dla innych, ledwo wystarczają dla siebie; wczoraj można było jeszcze pomóc, dziś nie, bo pomaganie to śmierć we dwóch [...]. I idziemy, patrząc w przyszłość, nigdy w tył. Za nami zapach krwi, mięsa zjadanego przez wrony, benzyny, czołgów. [...] Kolumny idą jak zwierzyna łowna, walcząc z trzema nieustępliwymi wrogami: wozami, partyzantami, zimnem, którzy nie dają wytchnienia, nachodzą na siebie lub występują razem; zawsze czyhają, gwałtowni i śmiertelni. [...] I każdego dnia samoloty, każdej nocy wozy i partyzanci, którzy co jakiś czas atakują nas jak rekiny [...]. Dopiero gdy przewala się kolumny wozów i samolotów, unicestwienie staje się silniejsze niż głód [...].

Tragizm sytuacji włoskiej 8 Armii najlepiej, po raz kolejny, ukażą liczby. Według danych przedstawionych przez Restellego A.R.M.I.R. poniosła następujące straty: 89 799 martwych i zaginionych, 35 133 rannych i przemrożonych. Warto jednak pamiętać, że w wyniku wydarzeń wojennych przed 11 grudnia 1942 roku (początek rosyjskiej kontrofensywy) poległo około 5 tys. żołnierzy, a zatem straty tylko odwrotu wyniosły około 85 tys. ludzi, z których około 25 tys. umierało podczas walk lub z wysiłku, a około 70 tys. zostało wziętych do niewoli<sup>30</sup>.

O tym, co spotkało tych, którzy znaleźli się w sowieckich łagrach, donosi Włoski Związek Narodowy Weteranów z Rosji (Unione Nazionale Italiana Reduci dalla Russia, U.N.I.R.R.):

prigionieri furono costretti a marciare per centinaia di chilometri e poi a viaggiare su carri bestiame per settimane, in condizioni allucinanti, senza mangiare, senza poter riposare la notte, con temperature siberiane. Coloro che riuscirono a raggiungere i lager di smistamento — improvvisati, disorganizzati, con condizioni igieniche medioevali — erano talmente denutriti e debilitati che le epidemie di tifo e dissenteria ne falciarono ben presto la maggio parte<sup>31</sup>.

więźniowie ci byli zmuszeni maszerować setki kilometrów, a potem tygodniami podróżować bydłocymi wagonami, w tragicznych warunkach, bez jedzenia, bez możliwości odpoczynku w nocy, w syberyjskich temperaturach. Ci, którym udało się dotrzeć do obozów kontrolno-filtracyjnych — zaimprovizowanych, niezorganizowanych, ze średniowiecznymi warunkami higienicznymi — byli tak niedożywieni i osłabieni, że wkrótce większość z nich uśmierciły epidemie tyfusu i czerwonki.

<sup>29</sup> G. Gherardini, *Morire giorno per giorno. Gli italiani nei campi di prigionieri dell'URSS*, Mursia 1966, s. 89–90.

<sup>30</sup> G. Restelli, *op. cit.*

<sup>31</sup> *Nasce il Corpo di Spedizione Italiano in Russia C.S.I.R.*, <https://www.unirr.it/storia/introduzione> (dostęp: 8.12.2021).



Z sowieckich obozów do Włoch wróci tylko 10 030 żołnierzy<sup>32</sup>.

Dokumentacja rosyjska wskazuje na obecność Włochów w około 400 różnych obozach, z których najbardziej znane to te mieszczące się w Tambowie — gdzie zginęło około 10 tys. Włochów oraz w: Miczurińsku, Krinowoje, Tiemnikowie. W lesie nieopodal obozu w Tambowie pochowanych jest 8127 Włochów, z nich 6909 zginęło w ciągu pierwszych sześciu miesięcy po 15 grudnia 1942 roku. Warto jednak zaznaczyć, że według oficjalnych danych NKWD w Tambowie-Rada, gdzie obecnie znajduje się cmentarz, zginęło 3482 Włochów, w Uciustoje 4344, w mieście Tiemnikow 4329, a w Miczurińsku 4178<sup>33</sup>. Nie powinno zatem dziwić, że:

Zasadnicza różnica między danymi włoskimi i rosyjskimi dotyczy liczby 20–30 tys. osób (mniej więcej taka sama waga liczbowa, jak dla Polaków zbrodnia katyńska), obecnej we włoskich danych jako „zaginieni”, a nieobecnej w rosyjskich statystykach „żywi — zarejestrowani w obozach”. Spory, co się z nimi stało, toczony są po dziś dzień, choć nie mają tej wagi emocjonalnej, jaką ma dla nas Katyń. Spekuluje się, że spora część tej różnicy to jeńcy, którzy zmarli podczas marszów do obozów jenieckich — relacje włoskie charakteryzują ten marsz pod hasłem „dawaj”, czyli oddaj wszystko, co masz — głównie zegarki, medaliki itp. Wśród sowieckich łagrów, gdzie byli Włosi z A.R.M.I.R., wymienia się Suzdal, Tambor [Tambow — S.S.], Oranki, Krinowoje, Miczurińsk oraz nieco tajemnicze — Łagier 58/c oraz Łagier 171 (wg terminologii rosyjskiej)<sup>34</sup>.

## Korespondencja z frontu

Znana jest korespondencja żołnierzy włoskich przekazywana przez niemiecki Feldpost od rozpoczęcia walk na froncie wschodnim do daty rozejmu, pochodząca z wszystkich miejsc, w których stacjonowały włoskie siły. Korespondencja wysyłana na kartach pocztowych ma zatem odręcznie napisaną informację z dodatkiem lub bez włoskiej pieczęci okręgowej, stempel pocztowy i datownik niemieckiej Feldpost oraz prawie zawsze pieczęć niemieckiej pocztowej cenzury monachijskiej. Na froncie wschodnim tego typu korespondencja była najbardziej powszechna. Spotykamy ją zarówno w okresie podróży do ZSRS (wysyłana była często z krajów tranzytowych takich jak Rumunia, Węgry, Polska), natarcia od 1941 do 1942 roku, przestoju w działaniach wojennych, jak też odwrotu 1943 roku<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> G. Restelli, *op. cit.*

<sup>33</sup> D. Messina, *Ritirata di Russia: memorie sul caporal maggiore Guido Mojana*, [https://lanostrastoria.corriere.it/2010/04/09/campagna\\_di\\_russia\\_memorie\\_sul/](https://lanostrastoria.corriere.it/2010/04/09/campagna_di_russia_memorie_sul/) (dostęp: 8.12.2021).

<sup>34</sup> *Skąd „Włosi w Dęblinie”?* *Armia włoska u szczytu potęgi (początek drugiej wojny światowej, do ataku na ZSRR)*, <http://www.twierdzadublin.cal24.pl/jency.php> (dostęp: 8.12.2021).

<sup>35</sup> S. Rimoldi, *L'uso della feldpost tedesca da parte dei militari italiani prima dell'8 settembre 1943 — (1ª parte)*, [https://www.ilpostalista.it/pm\\_file/pm\\_146.htm](https://www.ilpostalista.it/pm_file/pm_146.htm) (dostęp: 9.12.2021).

W założonej w 1919 roku Federacji Włoskich Towarzystw Filatelistycznych (Federazione fra le Società Filateliche Italiane, FSFI) podlegającej Międzynarodowej Federacji Filatelistycznej (Fédération International de Philatéule), znajduje się kolekcja kart pocztowych i widokówek zatytułowana „La campagna di Russia 1941–1943” (Kampania rosyjska 1941–1943)<sup>36</sup>. Warto zauważyć, że poczta rozpoczęła działalność 16 lipca 1941 roku w Maramaros Sziget na Węgrzech, na zachód od Karpat, gdzie zostało zlokalizowane pierwsze miejsce spotkań żołnierzy C.S.I.R., którzy przybyli pociągami z Włoch, aby następnie tworzyć swoje punkty w różnych miejscach na szlaku włoskich żołnierzy.

Wśród zbiorów podzielonych na cztery działy znajdujemy informacje wysyłane z frontu zarówno przez żołnierzy, jak i dowódców C.S.I.R. oraz A.R.M.I.R. Zazwyczaj są to kilkudzaniowe informacje dotyczące kondycji nadawcy lub krótkie pozdrowienia. Warto jednak zauważyć, że znaczna część wysyłanych kart pocztowych, drukowanych jeszcze we Włoszech dla sił zbrojnych (*per le forze armate*) zawiera cytaty pochodzące z Mussoliniego, które bez wątpienia miały na celu podtrzymywanie i kreowanie „faszystowskiego mitu Narodu”. Za przykład mogą posłużyć karty wysłane kolejno 14 października 1942 roku z miasta Millerowo w Rosji oraz z Głównego Dowództwa Etapu nr 116 stacjonującego w 1942 roku w Stalino: w lewym górnym rogu znajdujemy słowa Duce zagrzewające żołnierzy do walki: „Quando il nemico si sarà convinto che con noi non vi è nulla da fare, sarà quello per l’Italia il giorno della vittoria”<sup>37</sup> (Kiedy wróg będzie przekonany, że nic się nie da z nami zrobić, to dla Włoch będzie to dzień zwycięstwa) lub „In questa imane battaglia fra l’oro e il sangue, l’oddio giusto che vive nell’anima dei giovani popoli, ha scelto. Vinceremo!”<sup>38</sup> (W wielkiej walce między złotem a krwią zadecydowała sprawiedliwa nienawiść, która żyje w duszach młodych ludzi. Wygramy!).

W kolekcji należącej do FSFI znajdujemy także pocztówki. Do tych bardziej interesujących należy wysłana 12 września 1941 roku przez inżyniera wojskowego Gino Grignaschiego, który podczas pobytu w Rosji stworzył kilka pocztówek z zabawnymi rysunkami. Na jednej z nich pisze do swojej rodziny: „sempre tutto bene come al solito. Per ora nessuna novità. Sentendo un po di nostalgia per il mio lavoro, ho cerato una serie di cartoline. Che, con il solito buon umore illustrano le nostre principali azioni [...]”<sup>39</sup> (wszystko jest dobrze, jak zwykle. Na razie żadnych nowości. Czując tęsknotę za moją

<sup>36</sup> Zob. *La campagna di Russia 1941–1943. Piano della collezione*, <http://expo.fsfi.it/firenze2015/exhibits/51Rossi.pdf> (dostęp: 9.12.2021).

<sup>37</sup> Pocztówka wysłana dnia 10 grudnia 1941 r. ze Stalino, Rosja, [w:] *La campagna di Russia 1941–1943. Piano della collezione*, s. 62.

<sup>38</sup> Pocztówka wysłana dnia 18 grudnia 1942 r. z osady Amowsk, Rosja, [w:] *ibidem*, s. 97.

<sup>39</sup> Pocztówka wykonana przez Gino Grignaschiego z dnia 12 września 1941 r., Rosja, [w:] *ibidem*, s. 17.

pracą, stworzyłem serię humorystycznych pocztówek, które obrazują nasze główne zajęcia [...]). Rysunek wykonany przez Grignaschiego przedstawia trzech żołnierzy. Na pierwszym planie dwóch z nich pochyła się nad wiadrami z wodą — piorą. Ubrani są w połatane buty i spodnie. Na drugim planie widzimy żołnierza, który rozwiesza uprane rzeczy. Pocztówka zatytułowana jest: *Attività su tutto il fronte*<sup>40</sup> (Działania na całym froncie). Był to jednak ostatni wesoły akcent z frontu...

## Szpitalne polowe, szpitalne pociągi i „kwarantanna”

Podczas całej kampanii na terenie ZSRS działała włoska służba zdrowia. Tak zwani urzędnicy medyczni byli we wszystkich jednostkach, od pułków po kompanie w „punktach leczniczych” aż po szpitale polowe, które przemierzały szlak wraz z C.S.I.R. Początkowo szpitali było trzydzieści, ale od wkroczenia do walk na froncie A.R.M.I.R. ich liczba sięgnęła 86. Oprócz pracy wykonywanej przez lekarzy i personel medyczny wsparcia udzielało 45 wolontariuszy — pielęgniarek i pielęgniarzy z Włoskiego Czerwonego Krzyża. Dodatkowo funkcjonowały tak zwane pociągi szpitalne. Dwadzieścia pociągów szpitalnych (dwanaście należący do armii, sześć do włoskiego Czerwonego Krzyża i dwa do Zakonu Maltańskiego) kursowało między Rosją a Włochami i odwrotnie, transportując rannych. Dodatkowo, podczas odwrotu wojsk włoskich, szpitale polowe zostały przeniesione do pociągowych wagonów, które zostały do tego odpowiednio przystosowane. Takie „jednostki” musiały przenieść się bardzo blisko linii walk i na obszary, w których brakowało odpowiednich zapasów. We wszystkich przeznaczonych do tego wagonach dodano zatem drewniane ścianki działowe z wgłębieniami z materiału izolującego, a na drzwi zastosowano specjalne hermetyczne uszczelki; odpowiednio zmodernizowano też system ogrzewania. Tak przygotowane pociągi przemierzały dystans ponad czterech tysięcy kilometrów w temperaturach przekraczających minus czterdzieści stopni<sup>41</sup>.

Ocalali z katastrofalnej kampanii rosyjskiej, którzy powrócili do Włoch wiosną 1943 roku, trafiali do obozów (wł. *campi contumaciali*) i tam odbywali kwarantannę sanitarną. Jednak nie był to jedyny powód. Budzili zaniepokojenie władz faszystowskich z powodu niechęci, jaką żywili wobec traktowania ich przez „niemieckich towarzyszy” podczas akcji odwrotowych, a którzy to „towarzysze” dalej tworzyli koalicję z państwem Mussoliniego i współorganizowali owe obozy. Z tego powodu przybywających do kraju żołnierzy rozlokowano w celu odbycia „kwarantanny” w różnych miejscowościach, skąd

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> *La campagna di Russia 1941–1943. Piano della collezione*, s. 104–105.

wysyłali do rodzin karty pocztowe, na których w kilku zdaniach opisywali moment powrotu do kraju.

Dnia 15 maja 1943 roku z miejscowości Scandicci znajdującej się pod Florencją zostaje wysłana kartka pocztowa o treści:

Carissimi genitori, il nostro campo di contumacia non è Udine come si prevedeva, ma Scandicci nei pressi di Firenze. Il nostro arrivo a Firenze è stato stamane molto festeggiato dalla popolazione, che ha fatto al nostro passaggio attraverso la città lanciandoci fiori e evviva. Al campo si sta benissimo ed abbiamo così modo di riposare e di divertirci [...]<sup>42</sup>.

Drodzy rodzice, naszym *campo di contumacia* nie jest Udine, jak oczekiwano, ale Scandicci w pobliżu Florencji. Nasz przyjazd do Florencji dziś rano był bardzo celebrowany przez ludność, która otaczała nasze przejście przez miasto, rzucając nam kwiaty i wiwatując. W obozie jest świetnie. Mamy okazję odpocząć i dobrze się bawić [...].

Nie można nie zauważyć jeszcze jednej rzeczy. Karta pocztowa została także „wzbogacona” o propagandowy nadruk uzasadniający katastrofę kampanii rosyjskiej:

Il valore dimostrato dai soldati italiani in Russia potrebbe inorgogliare qualsiasi esercito. Esso ha confermato, contro un nemico di mezzi strapotenti, e oltre il significato di ogni contingente vicenda, la sicura vocazione delle nostre armi alla vittoria<sup>43</sup>.

Męstwo okazane przez żołnierzy włoskich w Rosji mogłoby napawać dumą każdą armię. Zostało potwierdzone pewne powołanie naszej broni do zwycięstwa przeciwko wrogowi o potężnych środkach i poza znaczeniem jakiegokolwiek przypadkowego wydarzenia.

Pod koniec „kwarantanny”, przed wysłaniem żołnierzy na urlop, pod pretekstem tajemnicy wojskowej rozkazano, aby nie opowiadali o swoich strasznych przeżyciach. Niewielu jednak postanowiło milczeć. Wkrótce Włosi dowiedzieli się o rozmiarach katastrofy.

## Wspomnienia i relacje

Państwo Mussoliniego upada w 1943 roku, a Wielka Rada Faszystowska odsuwa go od władzy. Po niespełna dwóch miesiącach aresztu Mussolini zostaje odbity przez siły III Rzeszy i udaje się na spotkanie z Hitlerem do Wiednia, by już 18 września 1943 roku ustanowić Włoską Republikę Socjalną (tak zwaną Republikę Salò) — quasi-państwo, „hitlerowską marionetkę”. Republika nie istniała długo, jednak zdążyła zapisać się na kartach włoskiej historii jako okres niezwykle krwawy i bezwzględny. Nasilające się ataki partyzantów i faszystowskich bojówek doprowadziły w końcu do wojny domowej. Był to już koniec „wielkiego” Duce, który został rozstrzelany 28 kwietnia 1945 roku.

<sup>42</sup> Karta pocztowa wysłana dnia 15 maja 1943 r. z miejscowości Scandicci, Włochy, [w:] *ibidem*, s. 109.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

Niespełna po trzech dniach — 2 maja przestaje także istnieć Republika Salò. Powracają natomiast wspomnienia włoskiej armii w ZSRS.

We Włoszech pamięć o doświadczeniu walk na froncie wschodnim jest żywa. Powstaje nie tylko literatura dotycząca owego okresu, ale realizuje się liczne projekty edukacyjne, w tym w internecie, udostępniając wspomnienia, relacje oraz wywiady z osobami uczestniczącymi w walkach na froncie lub ich rodzinami, potomkami.

Internetowy portal Włoskiego Narodowego Związku Weteranów z Rosji (Unione Nazionale Italiana Reduci di Russia, U.N.I.R.R.) jest niezwykle bogatym źródłem informacji. Zawiera i udostępnia spisane racje i wspomnienia żołnierzy oraz ich potomków, korespondencję oraz wywiady. Dodatkowo syntetycznie przybliży historię obecności Włochów na froncie wschodnim w latach 1941–1943 i prezentuje między innymi zdjęcia (pochodzące z archiwów prywatnych) oraz mapy. Na uwagę zasługuje wiele zbiorów skatalogowanych przez U.N.I.R.R. W swoim artykule chciałabym skupić się na dwóch, subiektywnie wybranych przykładach. Dodatkowo ta część artykułu zostanie wzbogacona o materiały pochodzące z Trydentu, z Fondazione Museo storico del Trentino. Archivio della scrittura popolare.

Interesujący jest zbiór korespondencji z rodziną urodzonego w 1921 roku w Palermo Gaetana Santoro, znajdujący się w zasobach U.N.I.R.R. Santoro opuścił Sycylię w pierwszych dniach stycznia 1942 roku. Od pierwszych dni pobytu poza rodzinną wyspą prowadził ożywioną korespondencję z rodziną, relacjonując etapy swojej żołnierskiej wyprawy na Wschód. Opisywał swój pobyt w koszarach wojskowych w Turynie (Caserma Cavalli di Torino została zbombardowana 28 listopada 1942 roku), przybycie do miejscowości Alba i zasilenie szeregów 4 Korpusu, jak również przygotowania do wyjazdu na front wschodni. Po dwudziestu dniach podróży — 11 lipca 1942 roku informuje rodzinę o przybyciu na front, następnie w miarę możliwości, ale regularnie, o zmianach stacjonowania jednostki, do której należy, szczegółowo zaznaczając to w listach, oraz o tym, co go spotyka podczas wojennej tułaczki. Dnia 15 grudnia 1942 roku wysłał do rodziny list, w którym pisze, że za dwadzieścia dni ponownie się spotkają<sup>44</sup>. Niestety 16 grudnia rozpoczyna się wojskowa operacja ofensywna przeprowadzona przez ZSRS. W oficjalnym piśmie włoskiego Ministerstwa Obrony (Ministero della Difesa) z dnia 11 lutego 1947 roku czytamy: „per gli scomparsi nel suddetto fronte di guerra non si posseggono tutt’oggi ulteriori informazioni”<sup>45</sup> (o zaginionych na wspomnianym froncie wojennym do dziś brak dalszych informacji). Potwierdza to także pismo

<sup>44</sup> P. Marchesani, *La corrispondenza di Gaetano Santoro*, <https://www.unirr.it/testimonianze/730-la-corrispondenza-di-gaetano-santoro> (dostęp: 9.12.2021).

<sup>45</sup> *Lettera Mindifesa*, 11.07.1947, <https://www.unirr.it/testimonianze/730-la-corrispondenza-di-gaetano-santoro#faqnoanchor> (dostęp: 9.12.2021).

Okręgu Wojskowego Palermo (Distretto Militare di Palermo) z 27 października 1947 roku, informując rodzinę żołnierza: „non venne riconosciuto tra i militari dei quali fu accertata la morte o la prigionia”<sup>46</sup> (nie został rozpoznany wśród wojskowych, którzy zostali uwięzieni lub ponieśli śmierć). Dalsze losy Gaetana Santoro nie są znane.

Na portalu U.N.I.R.R. zostały także zamieszczone wspomnienia Tiny Levati — jedynej córki Maria Levatiego. Levati urodził się 27 maja 1911 roku w miejscowości Gorgonzola. Po służbie i uczestnictwie w operacjach wojskowych w Afryce w latach 1935–1936 założył w miejscowości Legnano małą fabrykę ceramiki. Został zmobilizowany ponownie w 1941 roku, kiedy jego córka miała zaledwie parę miesięcy. Szeregi 2 Dywizji Piechoty „Sforzesca”, w której służył w stopniu starszego kaprała, zasilił 26 czerwca 1942 roku. O swoich doświadczeniach z frontu opowiadał córce, która publikując wspomnienia o ojcu, zamieszcza takie oto przemyślenia:

Papà diceva che gli Italiani combattevano con coraggio ma che l’armamento in dotazione non poteva fare molto contro quello dei Russi. Mi domando anche: quando le forze sono così impari, è giusto rimanere sul posto e farsi ammazzare tutti?<sup>47</sup>

Tata mówił, że Włosi walczyli dzielnie, ale dostarczone uzbrojenie niewiele mogło zdziałać przeciwko rosyjskiemu. Zadaję sobie pytanie: kiedy siły są tak nierówne, czy słusznym jest pozostanie na pozycji po to, aby dać się zabić?

Tina Levati opisuje historię swojego ojca, opierając się na własnych wspomnieniach. Niestety listy, które ojciec pisał do jej matki z frontu, a które ona jako mała dziewczynka widziała zamknięte w szafie, zostały zniszczone przez matkę w 1983 roku, nie chcąc na starość pozostawiać dokumentów uznawanych przez nią za prywatne i sentymentalne. Tułacze losy ojca i jego pobyt w różnych obozach na terenie ZSRS (na przykład obozie nr 260 w Orsku, obozie nr 262 w ówczesnym mieście Gurjew; obecnie Atyrau) zostały potwierdzone w latach dziewięćdziesiątych XX wieku przez Komisarjat Generalny ds. Uhonorowania Poległych (Commissariato Generale per le Onoranze ai Caduti), który udostępnił kopie dokumentów ujawnionych przez KGB i przetłumaczonych na język włoski. Wynika z nich, że Levati przebywał w różnych łagrach na terenie ZSRS, a z przekazanych przez córkę opisów warunków, w jakich przyszło mu funkcjonować, wyłania się obraz znany polskiej historiografii.

Został uwolniony 12 października 1945 roku i wraz z innymi więźniami rozpoczął długą podróż powrotną do Włoch. Dotarł do Frankfurtu, tam z przy-

<sup>46</sup> *Verbale d’Irreperibilità*, 27.10.1947, <https://www.unirr.it/testimonianze/730-la-corrispondenza-di-gaetano-santoro#faqnoanchor> (dostęp: 9.12.2021).

<sup>47</sup> T. Levati, *Un fante racconta — storia di Mario Levati*, <https://www.unirr.it/testimonianze/331-un-fante-racconta-storia-di-mario-levati> (dostęp: 9.12.2021).

czyn zdrowotnych znalazł się w szpitalu. Córka opowiada, że ze względu na przeludnienie placówek medycznych w szpitalach umieszczano po dwóch żołnierzy na jednym łóżku, co przyczyniło się do rozwoju plagi tyfusu plamistego, którym zakaził się jej ojciec. Mimo choroby kontynuował drogę powrotną. Niestety niechętni współpasażerowie zmusili go do opuszczenia pociągu i udania się do specjalnego składu obsługiwanego przez Czerwony Krzyż. Córka we wspomnieniach pisze:

Scaricato dal vagone, papà non era più in grado di camminare; radunò le poche forze residue, si mise carponi e piano piano — trascinandosi sulle ginocchia scheletrite — arrivò al predellino del treno della Croce Rossa, dove due braccia amorevoli lo sollevarono e lo portarono su un letto, per la prima volta dopo tre anni e mezzo. Diceva sempre: “Per me la guerra è finita in quel momento!”<sup>48</sup>

Wyładowany z wozu tata nie mógł już chodzić; zebrał się resztkami sił. Stał na czworakach i powoli wlokąc się na szkieletowych kolanach, podszedł do schodków pociągu Czerwonego Krzyża, gdzie dwa czule ramiona uniosły go i po raz pierwszy od trzech i pół roku, położyły na łóżku. Zawsze mówił: „Dla mnie wojna się w tym momencie skończyła!”

Do Włoch, do szpitala w miejscowości Merano, dotarł 4 grudnia 1945 roku. Rodzina 12 grudnia otrzymała telegram, że Levati żyje. Jego matka wraz z żoną pojechały do szpitala, w którym przebywał w stanie krytycznym — w delirium i z gorączką, a oprócz tyfusu plamistego cierpiał na czerwonkę i świerzb. Ważył około 43 kilogramów. Matki i żony nie poznał. Rekonwalescencja trwała prawie cztery miesiące. Do rodzinnego domu powrócił w połowie marca 1946 roku, jednak naznaczony chłodem Syberii miał problemy zdrowotne do końca życia. Zmarł w 1961 roku.

Ostatni materiał, który chciałabym przytoczyć w niniejszym artykule, pochodzi ze zbiorów Fondazione Museo storico del Trentino. Archivio della scrittura popolare. Są to niepublikowane dotąd wspomnienia Antonia Andreezzy urodzonego 20 lipca 1921 roku w Borgo Sacco w okolicy Rovereto. W tekście zatytułowanym *Fame e freddo: cronistoria dell'ospedale da campo 47, p. m. 40/r 1941–1942* Andreezza opowiada o wydarzeniach, których był świadkiem w małym szpitalu polowym, podążającym za C.S.I.R., koncentrując uwagę na długiej wędrówce po ziemiach słowiańskich i warunkach życia na froncie. Swoje wspomnienia spisał 27 czerwca 2001 roku i już na wstępie zaznacza, że:

Ricordo solo la fame ed il freddo! Fame spaventosa che ci fece cercare qualcosa da mangiare nei rifiuti, fame che ci faceva assalire i camion tedeschi che portavano i viveri in prima linea, che ci faceva andare a rubare in un accantonamento tedesco! E il freddo!<sup>49</sup>

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> A. Andreezza, *Fame e freddo: cronistoria dell'ospedale da campo 47, p. m. 40/r 1941–1942*, Rovereto 2001, s. 2. Maszynopis w zbiorach Trento, Fondazione Museo storico del Trentino. Archivio della scrittura popolare. Jednocześnie składam podziękowanie tej instytucji

Pamiętam tylko głód i zimno! Straszny głód, który sprawił, że szukaliśmy czegoś do jedzenia w śmietnikach, głód, który sprawił, że zaatakowaliśmy niemieckie ciężarówki, które przywoziły żywność na linię frontu, który zmusił nas do kradzieży niemieckich rezerw! I zimno!

Antonio Andrezza opuścił koleją Włochy, nie mając ukończonych dwudziestu lat. Nie znał również docelowego miejsca swojej wyprawy. Podejrzał, że został skierowany na front walk w Jugosławii. Przemierzając przez trzy miesiące drogę od Verony przez miasta położone na Bałkanach, w miejscowości Bihać dowiaduje się, że 3 Dywizja Szybka „Celere” z będącym jego przydziałem szpitalem polowym nr 47, nie powróci do Włoch, zostaje bowiem skierowana na front wschodni. Tak to wspomina:

La sorpresa, la delusione ed il rammarcio [...] Eravamo via da tre mesi [...], senza posta perché non potevamo scrivere ai nostri parenti per indicare il nostro indirizzo ed ora ci dicevano che non saremmo tornati in Patria! Ma erano diventati matti? Ci saremmo recati in Russia con metà del materiale ospedaliero in rovina, con [...] le compresse mezzo ammuffite!<sup>50</sup>

Zaskoczenie, rozczarowanie i żal [...]. Byliśmy poza domem od trzech miesięcy [...], bez poczty, bo nie mogliśmy napisać do naszych bliskich z podaniem adresu, a teraz powiedzieli nam, że nie wrócimy do Ojczyzny! Czy oni oszaleli? Pojedziemy do Rosji z połową sprzętu szpitalnego w ruinie, z [...] na wół spleśniałymi tabletkami!

Andrezza znalazł się wraz ze szpitalem nieopodal terenu walk w Dniepropietrowsku, był świadkiem pracy chirurgów ratujących życie żołnierzy podczas działań zbrojnych. W swoich wspomnieniach opisuje sytuacje, które zapamiętał najdokładniej, jak chociażby gdy na stół operacyjny trafił postrzelony w głowę żołnierz — ojciec czwórki dzieci. Pacjenta utrzymano przy życiu, jednak stracił on całkowicie pamięć. Pracę personelu szpitali polowych utrudniało też niewystarczające wyposażenie. Ponadto pracownicy byli przemęczeni, wygłodzeni oraz zmagali się z rosyjską zimą. Mimo że do żołnierzy docierały paczki z Włoch z podstawowymi produktami, jednak to nie wystarczało, stąd pojawił się handel wymienny. Żołnierze, chcąc zaspokoić podstawowe potrzeby, musieli także kraść, o czym wspomina Andrezza: „il morale era a terra”<sup>51</sup> (moralność została zdeptana).

W trakcie odwrotu włoskich jednostek, po przegranej bitwie o Stalingrad, przerażający mróz i brak jedzenia nie były jedynym problemem. Andrezza przypomina, że:

E verso la fine di gennaio un aereo russo sorvolò le nostre teste e butto giù dei volantini. Si diceva che avrebbero bombardato il paese sino al nostro allontanamento; il bombardamento

---

za udostępnienie treści wspomnień Andrezzy. (Ringrazio la Fondazione Museo storico del Trentino. Archivio della scrittura popolare per aver messo a disposizione il materiale).

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 21–22.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 66.



sarebbe avvenuto tutti i giorni dalle venti alle sei del mattino successivo. Si doveva correre ai ripari [...] Malvestiti ed affamati [...]»<sup>52</sup>.

Pod koniec stycznia nad naszymi głowami przeleciał rosyjski samolot, który zrzucił ulotki. Mówiono, że będą bombardować kraj, dopóki nie wyjedziemy; bombardowanie odbywało się codziennie od dwudziestej do szóstej rano. Musieliśmy uciekać, żeby się ukryć [...]. Nieodpowiednio ubrani i wygłodzeni [...].

Żołnierze po wycofaniu się ze swoich pozycji na froncie byli zmuszeni do ukrywania się przed Sowieciami. Do Włoch powrócili tylko ci, którzy mieli odrobinę szczęścia. Nie wszyscy jednak zdążyli opowiedzieć swoje historie.

## Zakończenie

Wspomnienia Włochów z walk na froncie wschodnim w latach 1941–1943 to temat, który na Półwyspie Apenińskim doczekał się ożywionej publicznej debaty. Świadczy o tym zarówno liczba powstałych publikacji i projektów, jak i wykorzystanie tego tematu jako kanwy scenariusza filmu. Mam tu na myśli włosko-radziecką produkcję wyreżyserowaną przez Giuseppe De Santisa i Dmitrija Wasiliewa — *Oni szli na Wschód (Italiani brava gente)*. Czarno-biała produkcja włoskiego reżysera została oparta na założeniach neorealizmu (włoskiego ruchu artystycznego powstałego jako sprzeciw wobec faszyzmu). Stąd już na samym początku produkcji nacisk został przez reżysera położony na ukazanie różnic między kolaborującymi między sobą Niemcami i Włochami. Losy poszczególnych żołnierzy w filmie, ukazane w sposób indywidualny, urastają wedle założenia do wspólnego tragicznego doświadczenia wojennego (wzmocnionego przez reżysera odważnymi zdjęciami i zbliżeniami kamery), które wybrzmiewa także z zachowanych wspomnień omawianego okresu. Obecność Włochów na wschodzie była wielką rzezią, której Mussolini nie powstrzymał, bo przecież, parafrazując Malapartego, to była jego wojna toczona w imię stworzonego mitu Narodu. Wojna, w której Włosi nic nie zyskali...

Włoskie doświadczenie walk na froncie wschodnim nie tylko obrazuje okrucieństwo i bezwzględność wojny. Jest także kolejnym obrazem, który pozwala na głębszą i pełniejszą analizę działań wojennych prowadzonych na terenie ZSRS i przez ZSRS. Na gruncie polskim temat ten jest nie do końca przebadany, przecież Włosi kolaborowali z Hitlerem, a więc „wrogiem historycznym numer jeden”. Zatem pozornie nie wydaje się pożądane wspomnianie o ich tragedii. A szkoda, bo dzięki tym wspomnieniom i świadectwom możemy jeszcze pełniej wyobrazić sobie skalę dramatu, jakim były konflikty zbrojne prowadzone podczas drugiej wojny światowej.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 72–73.

## Bibliografia

- Andrezza A., *Fame e freddo: cronistoria dell'ospedale da campo 47, p. m. 40/r 1941–1942*, Rovereto 2001.
- La campagna di Russia 1941–1943. Piano della collezione, <http://expo.fsfi.it/firenze2015/exhibits/51Rossi.pdf>.
- Degrelle L., *Front wschodni 1941–1945*, Kraków 2002.
- Friedrich E., *Wojna wojnie*, Poznań 2017.
- Gherardini G., *Morire giorno per giorno. Gli italiani nei campi di prigionieri dell'URSS*, Mursia 1966.
- Grzybowski A., Łagodziński M., *Posłowie*, [w:] E. Friedrich, *Wojna wojnie*, Poznań 2017.
- Isnenghi M., *Russia e campagna di Russia nella stampa italiana. 1940–1943*, „Italia Contemporanea” 1980, nr 138, s. 25–47.
- Lettera Mindifesa 11.07.1947, <https://www.unirr.it/testimonianze/730-la-corrispondenza-di-gaetano-santoro#faqnoanchor>.
- Levati T., *Un fante racconta — storia di Mario Levati*, <https://www.unirr.it/testimonianze/331-un-fante-racconta-storia-di-mario-levati>.
- Malaparte C., *Kaputt*, przeł. B. Sieroszevska, J. Ugniewska, Warszawa 2021.
- Marchesani P., *La corrispondenza di Gaetano Santoro*, <https://www.unirr.it/testimonianze/730-la-corrispondenza-di-gaetano-santoro>.
- Messina D., *Ritirata di Russia: memorie sul caporal maggiore Guido Mojana*, [https://lanostrastoria.corriere.it/2010/04/09/campagna\\_di\\_russia\\_memie\\_sul/](https://lanostrastoria.corriere.it/2010/04/09/campagna_di_russia_memie_sul/).
- Molendowski L., *Rzymianie za Dunajem. Włosi na froncie wschodnim w latach 1941–1943*, <https://www.konflikty.pl/historia/druga-wojna-swiatowa/rzymianie-za-dunajem-wlosi-na-froncie-wschodnim-w-latach-1941-1943/>.
- Mussolini B., *Doktryna faszystu*, przeł. S. Gniadek, P. Sandauer, Lwów 1935.
- Nasce il Corpo di Spedizione Italiano in Russia C.S.I.R.*, <https://www.unirr.it/storia/introduzione>.
- Parla Mussolini*, „Il Popolo d'Italia” 10.06.1940.
- Restelli G., *Gli italiani in Russia (1941–1943)*, <http://restellistoria.altervista.org/le-cause-di-fondo-del-ii-conflitto-mondiale/gli-italiani-in-russia-1941-1943/>.
- Rimoldi S., *L'uso della feldpost tedesca da parte dei militari italiani prima dell'8 settembre 1943 — (1ª parte)*, [https://www.ilpostalista.it/pm\\_file/pm\\_146.htm](https://www.ilpostalista.it/pm_file/pm_146.htm).
- Rochat G., *La campagna di Russia 1941–43: Rassegna bibliografica*, „Il movimento di liberazione in Italia” 1965, nr 79.
- Rudak O., *Curzio Malaparte, „Kaputt” — prawdziwe zmyślenia*, „Czasopismo Lege Artis” 30.10.2021, <https://czasopismo.legeartis.org/2021/10/curzio-malaparte-kaputt-recenzja-ksiazki-kurt-erich-suckert/>.
- Skąd „Włosi w Dęblinie”? Armia włoska u szczytu potęgi (początek drugiej wojny światowej, do ataku na ZSRR)*, <http://www.twierdzadęblin.cal24.pl/jency.php>.
- Verbale d'Irreperibilità* 27.10.1947, <https://www.unirr.it/testimonianze/730-la-corrispondenza-di-gaetano-santoro#faqnoanchor>.
- Wrzesiński K., *Wojnę wygrały muchy. Wokół „Kaputt” Curzia Malapartego*, „Kultura Liberalna” 2021, nr 30 (655), <https://kulturaliberalna.pl/2021/07/27/konrad-wrzesinski-recenzja-curzio-malaparte-kaputt/>.